

Sygn. akt: I C 235/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 marca 2021 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi, I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Asesor sądowy Szymon Śniady

Protokolant: stażysta Agata Wójciak

po rozpoznaniu w dniu 11 lutego 2021 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa A. H.

przeciwko K. H.

o zapłatę

1. oddała powództwo;

2. zasądza od powoda A. H. na rzecz pozwanego K. H. kwotę 3617 (trzy tysiące sześćset siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania, w tym kwotę 3600 (trzy tysiące sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. akt I C 235/18

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 24 kwietnia 2018 roku A. H. wniósł o odwołanie darowizny z dnia 9 września 2003 roku poczynionej przez niego na rzecz swojego ojca K. H., polegającej na zbyciu na rzecz pozwanego części udziału w lokalu mieszkalnym przysługującego mu w drodze spadkobrania po matce J. H. (1), zmarłej 8 marca 2003 roku. Powód wskazał, że pozwany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. W zamian za dokonanie darowizny pozwany miał wypłacić powodowi ekwiwalent pieniężny udziału powoda w spadku po J. H. (1), czego jednak nie uczynił. Gdy powód udał się do ojca celem wyjaśnienia sytuacji w dniu 5 listopada 2017 roku, pozwany zaczął mu ubliżać i pobił go, w wyniku czego powód utracił dwa przednie zęby. Przed śmiercią J. H. (1) strony miały bardzo dobre kontakty, przez 30 lat powód woził pozwanego do B. na Wszystkich Świętych, czy do lekarzy czy na wczasy. Obecnie jednak pozwany nie interesuje się życiem powoda ani jego rodziny, w tym swoich wnuków, wskazując że powód nie jest już jego synem. W przedmiotowym lokalu mieszka siostra powoda, a pozwany wskazuje że wszystko dostanie ona i jej córki.

(pozew k. 4-5)

W odpowiedzi na pozew A. H., reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika w osobie adwokata, wniósł o oddalenie powództwa i zwrot na jego rzecz kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwany wskazał, że roszczenie powoda jest niedopuszczalne. Pozwany bowiem nie dopuścił się wobec powoda rażącej niewdzięczności. Nie dopuścił się wobec niego napaści ani nie używał wobec niego obelżywych słów. Pozwany pamięta sytuację z 5 listopada 2017 roku, kiedy pod jego mieszkaniem zjawił się syn z żoną, jednak nie zostali oni nawet wpuszczeni do lokalu. Pozwany jest osobą starszą i schorowaną, a po przebytej w marcu 2017 roku operacji ma poważne problemy z poruszaniem się i jest osobą głównie leżącą. Nie był zatem nawet obiektywnie zadać powodowi wskazywanych przez niego ciosów. Wbrew twierdzeniom powoda ponadto strony od dawna nie pozostawały między sobą w dobrych stosunkach i nie miały ze

sobą kontaktu. Powoływane przez powoda przejazdy do B. miały miejsce jedynie 3 razy, kiedy to powód i tak jechał tam w celach zarobkowych. Pozwany zakwestionował także podnoszony przez powoda zarzut rzekomej pozorności umowy darowizny, mającej być w rzeczywistości umową sprzedaży – dokonana darowizna wynikała bowiem z faktu, że za życia J. H. (1) powód otrzymywał od rodziców różne przysporzenia, uczciwym było zatem je zrekompensować poprzez darowanie ojcu prawa do lokalu. Pozwany zakwestionował ponadto, że w skład spadku po J. H. (1) wchodziły środki pieniężne w wysokości 30.000 zł, zdeponowane na lokacie. Na zlikwidowanej lokacie znajdowała się kwota 25.000 zł, i wchodziła ona w skład majątku wspólnego małżonków. Udział w środkach przypadający J. H. (1) został następnie przeznaczony w całości na koszty pogrzebu oraz nagrobka dla spadkodawczyni. Pozwany zakwestionował także, jakoby w skład spadku wchodziło 4.000 dolarów.

(odpowiedź na pozew k. 19-23)

W piśmie z dnia 9 października 2018 roku powód, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wniósł o zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia: „oświadczam, że przenoszę na A. H. udział 1/6 w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego oznaczonego numerem (...), położonego w Ł. przy ulicy (...) pod nr (...)”. Podtrzymując żądania pozwu strona powoda wniosła ewentualnie o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 30.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, wskazując że obecna wartość nieruchomości wynosi 180.000 zł.

(pismo powoda k 54-56, doprecyzowanie k. 96 znacznik czasowy 00:11:36)

Ustosunkowując się do modyfikacji powództwa pełnomocnik pozwanego wniósł o jego oddalenie także w zmienionej części. Ponadto w piśmie z 5 listopada 2018 roku podniósł on zarzut przedawnienia roszczenia.

(protokół k. 96 znacznik czasowy 00:14:59, pismo k. 64)

W piśmie złożonym na rozprawie w dniu 5 września 2019 roku powód wniósł o wezwanie do udziału w sprawie w charakterze pozwanej E. S. z uwagi na fakt, że pozwany darował jej przedmiotowy lokal mieszkalny. Z uwagi na to, że obecnie jest ona właścicielką lokalu, strona pozwana wniosła o nakazanie także jej złożenia oświadczenia o tożsamer treści, jakie żądane jest od pozwanego.

(pismo powoda k. 145-146)

W piśmie z 10 października 2019 roku strona powodowa cofnęła wniosek o wezwanie do sprawy E. S., jednocześnie modyfikując powództwo. Finalnie strona powodowa wniosła o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 30.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia doręczenia odpisu pozwu. Wskazana kwota ma stanowić bowiem ekwiwalent przysporzenia uzyskanego przez pozwanego w wyniku umowy darowizny odwołanej przez powoda poprzez wytoczenie powództwa w sprawie, a zatem zwrot bezpodstawnego wzbogacenia powoda. Jako alternatywna podstawa prawna został wskazany art. 415 k.c., z uwagi na to że pozwany wyrządził powodowi szkodę poprzez niezwrócenie ja jego rzecz równowartości darowizny mimo wcześniejszych ustaleń.

Strona powodowa cofnęła także pozew w zakresie zobowiązania pozwanego do złożenia oświadczenia woli, postępowanie w tym zakresie zostało umorzone.

(pisma k. 155-156, 176, postanowienie k. 200)

Podczas rozprawy w dniu 11 lutego 2021 roku pełnomocnik pozwanego sprecyzował, iż rażąco niewdzięcznością, która leży u podstawy odwołania darowizny oraz zasądzenia dochodzonej kwoty stoi zdarzenie z 2017 roku, podczas którego pozwany miał uderzyć powoda.

(protokół k. 237)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Na mocy postanowienia z dnia 9 czerwca 2003 roku, wydanym przez Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi w sprawie o sygn. akt I Ns 453/03, spadek po zmarłej w dniu 8 marca 2003 roku J. H. (1) nabyli na podstawie ustawy: mąż K. H., syn A. H. oraz córka E. S. – w 1/3 części każde z nich. W skład spadku wchodziła udział wynoszący 1/2 spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...), położonego przy ul. (...) w Ł..

(bezsporne, darowizna k. 6-7)

K. i J. małżonkowie H. posiadali także wspólną lokatę bankową, na której w chwili śmierci J. H. (1) zdeponowane było 25.000 zł.

(wysłuchanie informacyjne pozwanego k. 43-44 znacznik czasowy 01:21:13 – przyznane przez powoda k. 44 znacznik czasowy 01:24:56, zeznania świadka E. S. k. 115-116 znacznik czasowy 00:28:24)

Kwota ta została następnie wypłacona przez K. H. i przeznaczona na pokrycie kosztów pogrzebu żony i konsolacji na 30 osób oraz postawienie nagrobka.

(zeznania świadka E. S. k. 115-116 znacznik czasowy 00:28:24)

W skład spadku wchodziły również dwa złote pierścionki i obrączka. Obrączkę pierwotnie zdjęła z palca zmarłej jej córka i przekazała bratu. Gdy ojciec poprosił go o tę obrączkę, powód mu ją oddał.

(zeznania świadka E. S. k. 116 znacznik czasowy 00:33:48-00:33:35)

Nie było przeprowadzone postępowanie o dział spadku po J. H. (1).

(bezsporne)

Umową darowizny z dnia 9 września 2003 roku, sporządzoną w formie aktu notarialnego Rep. A nr (...) przed notariuszem P. M., A. H. oraz E. S. darowali przypadające im udziały w wysokości po 1/6 (łącznie – 1/3) we własnościowym spółdzielczym prawem do lokalu mieszkalnego położonego w Ł. przy ul. (...) na rzecz swojego ojca – K. H.. Wartość darowizny została oceniona na 21.000 zł.

(darowizna k. 6-7)

W wyniku umowy darowizny zarówno powód, jak i jego siostra zbyli na rzecz ojca przysługujące im udziały w lokalu, którego wyłącznym właścicielem stał się K. H.. Strony nie uzgadniały ze sobą żadnych spłat. Po dokonaniu darowizny mieszkanie zostało wykupione na własność przez pozwanego, za pieniądze pochodzące od E. S..

(zeznania świadka E. S. k. 114-115 znacznik czasowy 00:11:55-00:19:10)

Za życia J. H. (1) stosunki między stronami były poprawne. Chociaż nie mieszkali razem, widywali się regularnie podczas świąt i uroczystości. Powód pomagał także ojcu w dojazdach do różnych miejsc, jako że ten nie posiadał prawa jazdy – woził go m.in. na groby do B., pogrzeb brata do W.. Po śmierci J. H. (2) stosunki między stronami uległy znacznemu pogorszeniu, do praktycznego urwania kontaktu. Bezpośrednio po śmierci J. H. (2) powód przyszedł na śniadanie do pozwanego, podczas którego strony ostro się pokłóciły. Od tego czasu ile razy strony się widziały, tyle razy wybuchał między nimi konflikt. Powód przestał pomagać pozwanemu w transporcie. Obowiązek ten przejął na siebie mąż E. S..

(zeznania świadka E. S. k. 115 znacznik czasowy 00:25:19-00:44:48, zeznania świadka A. S. k. 118 znacznik czasowy 00:59:45, zeznania świadka A. C. k. 133 znacznik czasowy 00:22:09)

Na mocy umowy darowizny z dnia 27 października 2014 roku, sporządzonej przed notariuszem P. M. i zarejestrowanej w rep. A nr 6369/2014, K. H. darował swojej córce E. S. własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego położonego w Ł. przy ul. (...).

(umowa darowizny k. 151-152)

W dniu 5 listopada 2017 roku podczas spaceru z psem A. H. wraz z żoną zdecydowali się odwiedzić pozwanego. Przed udaniem się do lokalu powód zadzwonił do siostry z pytaniem, czy ojciec jest w domu, a ta przekazała telefon pozwanemu. Po paru minutach powód z żoną i psem zjawili się pod drzwiami mieszkania. Pozwany wyszedł do nich na klatkę schodową i zaczęli rozmawiać. Po chwili wyszła do nich także E. S.. Między stronami doszło do sprzeczki. Powód mówił ojcu, że ten jest mu winny pieniądze, podczas gdy pozwany wskazywał że nic mu nie obiecywała a syn jest pijany i ma wyjść, inaczej zadzwoni na Policję. Gdy ten nie ruszał się z miejsca, pozwany lekko uderzył powoda w policzek.

(przesłuchanie powoda k. 197 znacznik czasowy 00:55:43-01:35:35, zeznania świadka E. S. k. 114 znacznik czasowy 00:06:56-00:10:58)

K. H. w chwili incydentu z 5 listopada 2017 roku miał 86 lat i pozostawał osobą schorowaną. Cierpiał na chorobę zwyrodnieniową kręgosłupa lędźwiowego wraz z przepukliną jądra miążdżystego krążka międzykręgowego na poziomie L1/L2 i korzeniobólem lędźwiowym. Oprócz tego zdiagnozowano u niego nadciśnienie tętnicze, kamice pęcherza moczowego wraz z rozrostem prostaty. W 2005 roku przeżył zawał mięśnia sercowego, w 2007 roku wykonano u niego operację przepukliny pachwinowej, a jeszcze wcześniej w 2004 roku – operację żyłaków kończyn dolnych. W marcu 2017 roku przeżył operację kręgosłupa, po której przestał wychodzić z domu, głównie leżąc.

(dokumentacja medyczna k. 27-32, 126-129, zeznania świadka E. S. k. 115-116 znacznik czasowy 00:31:58, zeznania świadka A. S. k. 117 znacznik czasowy 00:53:43)

W dniu 11 września 2017 roku powód udał się na konsultację stomatologiczną u I. R. w przedmiocie dwóch brakujących górnych siekaczy. Stomatolog stwierdziła, że w jamie ustnej pozostały korzenie zębów i konieczne jest wyjaśnienie, czy są tam jakieś zmiany i czy trzeba będzie je usunąć. Zleciła w tym zakresie przeprowadzenie zdjęcia RTG. Powód nie wskazywał, dlaczego brakuje mu jedynek, a stomatolog o to nie pytała. Nie było to świeże uszkodzenie.

A. H. wykonał zdjęcie, z którym zapoznała się stomatolog. Odbiła się również druga wizyta, ale powód nie podjął leczenia. Stomatolog poinformowała go, że nie zajmuje się usuwaniem korzeni i musi to wykonać u chirurga.

W 2018 A. H. powód pojawił się w gabinecie I. R. z prośbą o podpisanie zaświadczenia, że widziała w jakim stanie w trakcie wizyty były jego zęby. Stomatolog odmówiła jego podpisania ze względu na to, że nie pamiętała czy wskazane w zaświadczeniu okoliczności były prawdziwe.

A. H. nie leczył się stomatologicznie u I. R., nie prowadziła ona także jego dokumentacji medycznej. Wizyta z września 2017 roku miała charakter porady dla znajomego – powód poznał ją, gdy w połowie sierpnia 2017 roku sprzedał jej mężowi (także stomatologowi) samochód.

(zeznania świadka I. R. k. 137 znacznik czasowy 02:20:30-02:42:56)

Pismem z dnia 2 lutego 2018 roku A. H. poinformował ojca, że w jego ocenie zawarta między stronami umowa darowizny jest nieważna z uwagi na jej pozornosc. Rzeczywista intencją stron było bowiem zawarcie umowy sprzedaży udziały w nieruchomości – której to cena nie została pokryta przez pozwanego. Jednocześnie A. H. wskazał, że rozliczeniu między stronami podlega także kwota 30.000 zł tytułem środków pieniężnych wchodzących w skład spadku po J. H. (1), wzywając pozwanego do zajęcia stanowiska w tej sprawie w terminie 14 dni od otrzymania wezwania. A. H. wskazał, że jest zainteresowany spłatą jego udziału w wysokości 38.000 zł.

(pismo k. 8, potwierdzenie odbioru k. 9-10)

Obecnie w mieszkaniu przy ul. (...) mieszka pozwany wraz z córką E. S. i jej synem R.. Aż do swojej śmierci zamieszkiwał tam także mąż E., M. S..

(bezsporne)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Sąd nie kwestionował prawdziwości i wiarygodności żadnego z dokumentów złożonych przez strony. Przedstawione akty notarialne darowizny jak i dokumentacja medyczna pozwanego w żaden sposób nie budziły wątpliwości Sądu co do ich zgodności z rzeczywistym stanem faktycznym.

W toku procesu Sąd dopuścił dowody z zeznań szeregu świadków, jak i samych stron postępowania. Przedstawione jednak w sprawie przez poszczególne osoby okoliczności pozostawały ze sobą sprzeczne, wobec czego Sąd ustalił stan faktyczny w oparciu o te zeznania, które w jego ocenie były bardziej wiarygodne i odzwierciedlające rzeczywisty i możliwy przebieg zdarzenia, innym koncepcjom przyznając mniejszą wagę dowodową.

W pierwszej kolejności Sąd wskazuje, że uznał on w przeważającej części za wiarygodne zeznania I. R.. Świadek ta jako jedyna przesłuchiwana była osobą obcą dla stron, jej zeznania były zatem najbardziej obiektywne i nienacechowane subiektywną sympatią do jednej ze stron. Przedstawiony przez nią przebieg zdarzeń co do wizyt powoda w jej gabinecie Sąd uznał za wiarygodny w całości. Przedłożona przez stronę pozwaną umowa komisji z pisemnym dopiskiem, iż samochód przyjęto na plac w W. o godzinie 11:00 nie świadczy o braku prawdomówności świadka. Z przedłożonej umowy nie wynika, ani kto w istocie samochód ten zostawił w W., a jedynie, że umowa ta została zawarta przez powoda. Jednocześnie podkreślenia wymaga, iż okoliczność oddania samochodu w W. około godziny 11:00 nie wyklucza obecności na wizycie u stomatologa w Ł. w tym samym dniu, choć z powodu odległości między miastami niemożliwym byłoby odbycie jej o godzinie 11:30. Należy jednak podkreślić, iż choć świadek okazała kartkę z kalendarza z zapisem, iż wizyta była umówiona na tę godzinę to w rzeczywistości nie twierdziła, iż odbyła się ona o tej godzinie, a nie później.

Za szczególnie cenne źródło dowodowe w zakresie relacji stron przed i po śmierci J. H. (1) Sąd uznał zeznania wnuczki pozwanego A. S.. Przedstawiony przez nią przebieg zdarzeń Sąd uznał za najbardziej prawdopodobny. Świadek w swoich zeznaniach wskazała najbardziej prawdopodobne daty i okoliczności mający wpływ na pogorszenie relacji stron, a jednocześnie z jej zeznań nie wynika, by ponad miarę przychyliła się do stanowiska którejś ze stron. Mimo pozostawania w bliższej relacji z pozwanym, niż z powodem, przedstawiony przez nią stan faktyczny nie stawia w lepszej sytuacji żadnej ze stron, jest spójny zarówno wewnętrznie, jak i w odniesieniu do pozostałego materiału dowodowego uznanego przez Sąd za wiarygodny, i z tego powodu jej zeznania zostały uznane za wiarygodne.

W zakresie przebiegu rozmów przed dokonaniem darowizny, a także incydentu z dnia 5 listopada 2017 roku Sąd oparł się w szczególności na zeznaniach świadka E. S., będącej siostrą powoda i córką pozwanego. Przedstawiony przez nią przebieg zdarzenia został bowiem uznany przez Sąd za najbardziej wiarygodny. Przedstawione przez nią okoliczności są spójne, realistyczne i mają one odzwierciedlenie w reszcie materiału dowodowego, w szczególności w treści darowizny z września 2003 roku oraz dokumentacji medycznej pozwanego. E. S. była naocznym świadkiem obu tych sytuacji, jej wiedza w tym zakresie jest zatem najbardziej kompletna, jednocześnie nie negowała klótni stron, w tym lekkiego uderzenia powoda przez pozwanego.

Sąd w znaczącej części pominął dowód z zeznań świadka M. H., będącej żoną powoda. Co prawda ona także była naocznym świadkiem zdarzenia z 5 listopada 2017 roku, jednak wskazywany przez nią przebieg zdarzenia jest niespójny, budząc wątpliwości Sądu co do obiektywności świadka w tym zakresie. Podawany przez nią przebieg sytuacji stoi w opozycji do przedstawionej w sprawie dokumentacji medycznej, a poczyniona przez świadka ocena całej sytuacji jak i poszczególnych incydentów sugeruje, że nie była ona w pełni obiektywna, ale starała się ukazać powoda (jej męża) w jak najlepszym świetle.

Podobnie mniejszą wagę Sąd przywiązał do zeznań córki powoda, A. C.. Świadek ta nie była naocznym świadkiem żadnej z analizowanych sytuacji i, jak sama podaje, wszystkie informacje o sprawie powzięła od rodziców – powoda

i M. H.. Sąd nie uznał zatem jej zeznań za przydatne, jako że sama świadek nie przedstawiła żadnych nowych okoliczności w sprawie, ale jedynie powtórzenie stanowisk powoda i jego żony, co do których i tak Sąd powziął wątpliwości co do obiektywności i wiarygodności.

Dopuszczony przez Sąd dowód z przesłuchania obu stron miał charakter uzupełniający i został przez Sąd w przeważającej mierze pominięty. Sąd powziął wątpliwości co do przebiegów zdarzenia prezentowanych przez obie strony. Pozostawały one bowiem ze sobą diametralnie sprzeczne. Obie strony starały się zaprezentować siebie w jak najlepszym świetle, przez co ich zeznań nie można uznać za w pełni rzetelne i obiektywne. Sąd w przeważającej mierze nie dał wiary przebiegowi zdarzenia przedstawianemu przez powoda. Powoływane przez niego okoliczności nie zostały wykazane w reszcie materiału dowodowego, a w wielu przypadkach pozostają z nim w oczywistej sprzeczności. Ocena zdarzeń według powoda nie była obiektywna, w ocenie Sądu nacechowana była bowiem negatywnym stosunkiem wobec pozwanego oraz rodziny swojej siostry. Wiele okoliczności wskazanych przez powoda było w oczywisty sposób niezgodne z rzeczywistym stanem faktycznym. Powód w toku sprawy był przesłuchiwany dwa razy, każdorazowe jego zeznania nie pozostają jednak ze sobą w pełni spójne. W ocenie Sądu powód nie pamięta bądź nie chce przedstawić prawdziwego przebiegu części zdarzeń – raz wskazuje bowiem, że ojciec rzucił się na niego od razu po otwarciu drzwi i dopiero później zaczęli się kłócić, innym razem zaś podaje, że ojciec uderzył go już w toku awantury. Powód podawał także, że leczył zęby u stomatolog I. R., podczas gdy był u niej jedynie na konsultacji, a stomatolog nie podjęła się usunięcia pozostających w jamie ustnej korzeni. Powód, jak i jego żona wskazywali, że to on zajmował się częścią rzeczy związanych z konsolacją, podczas gdy niesporne pozostawało, że organizował ją pozwany. W konsekwencji Sąd powziął znaczące wątpliwości co do wiarygodności zeznań powoda, opierając się przy ustalaniu stanu faktycznego na innych zgromadzonych w sprawie dowodach.

Ostatecznie Sąd również nie oparł się na przesłuchaniu pozwanego. Sąd przeprowadzając ten dowód podczas rozprawy prowadzonej zdalnie doszedł do przekonania, iż pozwany nie jest do końca świadomy tego co mówi. Podczas przesłuchania pozwany nie rozpoznawał na ekranie komputera swojego wizerunku, a także twierdził, iż jego syn ma dwadzieścia kilka lat. Z powyższych względów dowód ten należało w całości pominąć.

Sąd ustalając stan faktyczny nie oparł się również na umowie komisji z 11 września 2017 roku, przedstawionej przez powoda. Nie jest ona bowiem dowodem wystarczającym do obalenia zeznań I. R.. Co prawda umowa jest opatrzona wskazaną datą oraz adnotacją, że pojazd zwrócono o godzinie 11.00 (pół godziny przez wizytą powoda u stomatolog), Sąd jednak zgodził się z argumentacją pozwanego, że z umowy tej nie wynika że to powód samodzielnie oddał pojazd i rzeczywiście przebywał wtedy w W..

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo podlegało oddaleniu w całości.

Po finalnym sprecyzowaniu żądania powód domagał się zapłaty od pozwanego kwoty 30.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Jak wskazano, kwota ta stanowi ekwiwalent darowanego pozwanemu udziału 1/6 w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w Ł. przy ulicy (...) pod nr (...) który to akt darowizny został odwołany przez powoda poprzez wniesienie pozwu w niniejszej sprawie – z uwagi na rażącą niewdzięczność obdarowanego.

Zgodnie z treścią art. 898 § 2 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego (art. 899 § 3 k.c.). Odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie (art. 900 k.c.).

Na wstępie Sąd wskazuje, że na uwzględnienie nie zasługuje zarzut pozwanego co do przedawnienia roszczenia. Co prawda ze stanowiska powoda wynika, że wątpliwości co do zachowania ojca pojawiały się u niego już na samym etapie sporządzania umowy darowizny, to jednak przejawem rażącej niewdzięczności pozwanego, stanowiącym zdaniem strony powodowej podstawę do odwołania darowizny, miał być incydent z 5 listopada 2018 roku – mający

miejsce niecałe 6 miesięcy (dokładnie 170 dni) przed wniesieniem pozwu. W sprawie nie upłynął zatem roczny okres przedawnienia roszczenia.

Powód wskazywał ponadto, że wniesienie pozwu w niniejszej sprawie stanowiło odwołanie darowizny z uwagi na rażącą niewdzięczność pozwanego, mającą się przejawiać uderzeniem powoda przez pozwanego 5 listopada 2017 roku.

Ustawodawca nie wskazał, co należy rozumieć pod pojęciem rażącej niewdzięczności, jednakże bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego w tym zakresie wskazuje, iż o istnieniu lub nieistnieniu podstaw do odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności decydują w każdym przypadku konkretne okoliczności rozważane na tle zwyczajów panujących w określonych środowiskach społecznych, które nie wykraczają poza przypadki życiowych konfliktów, przy czym dla oceny, czy doszło do rażącej niewdzięczności istotnym jest nie tylko zachowanie samego obdarowanego, ale również zachowanie darczyńcy. Rażąca niewdzięczność może polegać na zaniechaniu działań obdarowanego względem darczyńcy, jednakże działanie takie musi być skierowane przeciwko darczyńcy ze świadomością i w nieprzyjaznym zamiarze i dotyczyć bezpośrednio darczyńcy. Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 1 grudnia 2017 r. wydanym w sprawie I ACa 444/17 (LEX nr 2461436) wskazał m.in., że użycie przez ustawodawcę określenia „rażąca” wskazuje na to, że jego intencją było objęcie hipotezą art. 898 § 1 k.c. wyłącznie przewinień o najwyższym ciężarze gatunkowym, a za takie można uznać tylko te, które w sposób oczywisty, bez głębszej analizy, istotnie godzą w podstawowe zasady moralne, obyczajowe i społeczne. Za czyny dowodzące niewdzięczności uchodzą te, świadczące o znacznym natężeniu złej woli obdarowanego, ukierunkowane na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej, świadome i podjęte z nieprzyjaznym zamiarem, a ich tłem mogą być stosunki osobiste między krewnymi, w których dochodzi do naruszenia przez obdarowanego obowiązków rodzinnych względem darczyńcy.

Ponadto przyjmuje się, że orzeczenie sądu w sprawie o odwołanie darowizny, prowadzące do utraty własności, nie może opierać się na ocenie stanu faktycznego wyłącznie tylko z perspektywy subiektywnego poczucia krzywdy darczyńcy. Sąd winien wziąć pod uwagę przede wszystkim normy moralne i cele, jakim ma służyć umowa darowizny. Zachowanie, o którym mowa w tym przepisie, powinno charakteryzować się świadomym, rozmyślnym naruszeniem podstawowych obowiązków. Znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują nie tylko czyny nieumyślne obdarowanego, ale także drobne czyny umyślne, jeżeli nie wykraczają one poza zwykłe konflikty rodzinne w określonym środowisku. W podobny sposób należy potraktować incydentalne sprzeczki, zwłaszcza sprowokowane; nie uzasadnia bowiem odwołania darowizny dopuszczenie się przez obdarowanego takich czynów, które w danych okolicznościach, czy warunkach nie wykraczały poza zwykłe przypadki życiowych konfliktów. Pojęcie „rażącej niewdzięczności” zawarte w przepisie art. 898 § 1 k.c. wymaga analizy motywów określonych zachowań obdarowanego, w tym zwłaszcza tego, czy zachowania te nie są powodowane, czy wręcz prowokowane przez darczyńców (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 19.04.2018 r., I ACa 1063/17, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 7.02.2018 r., I ACa 753/17). Na gruncie tego przepisu chodzi o taką niewdzięczność, której stopień natężenia i amoralny wydźwięk jest na tyle wysoki, że u każdego postronnego obserwatora wywołałaby dezaprobatę. O tym, czy zachodzi wypadek rażącej niewdzięczności, zawsze decydują okoliczności konkretnej sprawy. Nawet obiektywne istnienie przejawów niewdzięczności nie jest wystarczające dla uwzględnienia roszczeń pozwu. Nie jest bowiem obojętna jej przyczyna. Dopiero bowiem poznanie tej przyczyny umożliwia sformułowanie właściwego osądu, czy i na ile zachowanie się obdarowanego może być uznane za nieusprawiedliwione. Sięganie po ten instrument prawny jest uzasadnione w zupełnie szczególnych sytuacjach, nadzwyczaj nagannego zachowania się obdarowanego, sprzeniewierającego się w sposób jaskrawy zasadzie wdzięczności wobec darczyńcy (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 7 listopada 2019 r. I ACa 627/19).

Zdaniem Sądu, w świetle powyższych rozważań, brak jest podstaw do przyjęcia, że po stronie pozwanego mamy do czynienia z rażącą niewdzięcznością, co skutkowałoby uwzględnieniem roszczenia powoda.

Poza sporem w niniejszej sytuacji pozostaje fakt, że strony pozostawały ze sobą w otwartym konflikcie. O ile przed śmiercią J. H. (1) ojciec i syn pozostawali ze sobą w dobrych stosunkach, to po jej śmierci sytuacja ta uległa gwałtownej zmianie. W ocenie Sądu nie można obarczyć za to winą tylko jednej ze stron. Zarówno powód, jak i pozwany odnosili się do siebie negatywnie bądź z jawną niechęcią, nie utrzymywali ze sobą kontaktów, a ich spotkania kończyły się kłótnią.

Sytuacja eskalowała aż do incydentu z dnia 5 listopada 2017 roku, kiedy to powód udał się do mieszkania pozwanego. Pozwany wyszedł na klatkę schodową do powoda, oprócz nich na klatce znajdowała się żona powoda oraz trzymany przez niego na smyczy pies. Strony zaczęły się kłócić – tematem była rzekome rozliczenia w związku z darowizną. W toku awantury pozwany uderzył powoda w policzek. Sąd nie dał wiary twierdzeniom powoda, że pozwany rzucił się na niego, pięciokrotnie uderzył go prosto w twarz w efekcie czego ten stracił dwa zęby. W analizowanych okolicznościach faktycznych taka sytuacja jest nieprawdopodobna. W pierwszej kolejności Sąd wskazuje, że w chwili incydentu pozwany miał 86 lat i był osobą schorowaną. Cierpiał na poważne problemy m.in. z sercem i kręgosłupem. Tego samego roku przebył operację, po której przestał wychodzić z domu, cały czas spędzając na leżąco. Do dziś pozwany pozostaje osobą leżącą, zdolną do przechodzenia małych dystansów, mającym ogólne problemy z poruszaniem. Biorąc pod uwagę stan zdrowia i zaawansowany wiek pozwanego, zważywszy na łączące się z tymi czynnikami osłabienie mięśniowe, nieprawdopodobne jest aby pozwany był zdolny „rzucić się” na powoda i uderzyć go na tyle mocno, by złamać mu dwa przednie zęby. Bezsprzecznie pozwany uderzył powoda w twarz, jednak dużo bardziej prawdopodobna jest sytuacja prezentowana przez pozwanego oraz E. S., wedle której pozwany uderzył powoda z małą siłą w policzek. Sąd zwraca także uwagę na fakt, że próba zasłonięcia się przed uderzeniem jest naturalną, bezwarunkową reakcją organizmu. Nawet jeśli uwierzyć pozwanemu, że nie mógł zasłonić się ręką, bo trzymał w niej smycz, nadal mógł uprzedzić cios drugą ręką bądź szybko skłonić bądź odwrócić głowę, próbując uchronić się przed ciosem. Biorąc pod uwagę całokształt materiału dowodowego, Sąd ustalił że właśnie taka sytuacja miała miejsce – pozwany zamierzył się na powoda, a ten instynktownie uchylił głowę, przez co pozwany lekko uderzył go w policzek. Z całą jednak pewnością nie był to cios, który wiązałby się z posiniaczeniem okolicy ust powoda i złamaniem dwóch przednich zębów. Uszkodzenie uzębienia powoda najprawdopodobniej miało przyczynę w zupełnie innym, wcześniejszym zdarzeniu – co wynika z zeznań świadka udzielającemu powodowi konsultacji stomatologicznej jeszcze we wrześniu 2017 roku. Na marginesie należy podkreślić, iż strona powodowa nie zaprezentowała żadnego materiału dowodowego łączącego rzekome wypadnięcie zębów w dniu 6 listopada 2017 roku z uderzeniem dzień wcześniej. Zarówno pozwany jak i jego żona twierdzili, iż zęby powodowi wypadły podczas śniadania w dniu 6 listopada 2017 roku. Powód łączył tę okoliczność z uderzeniem z dnia poprzedniego, jednak zdaniem Sądu by ocenić taką okoliczność konieczne są wiadomości specjalne, które zgodnie z art. 278 k.p.c. można uzyskać przeprowadzając dowód z opinii biegłego.

Incydent z 5 listopada 2017 roku nie zasługuje na pochwałę, jednak nie można go uznać za zdarzenie na tyle poważne, by mógł być rozumiany jako rażąca niewdzięczność. Nie była to pierwsza kłótnia stron w przedmiocie spadku po J. H. (1), i nie jedyna tak gwałtowna. Niewątpliwie obie strony poniosły emocje, działanie pozwanego nie było jednak niesprowokowane. Po urwaniu kontaktu przez stron, bez wcześniejszej zapowiedzi przyszedł do niego z pretensjami syn – z którym pozostaje w otwartym konflikcie – kolejny raz żądając zapłaty, do której w swojej ocenie się nie zobowiązywał, kierując ponadto inwektywy pod jego adresem. W obliczu powyższe dotknięcie ręką policzka syna, czy przykre skomentowanie ich relacji rodzinnych, wydaje się odpowiedzią na prowokacyjne jego zachowanie. Zachowanie to w żadnym stopniu nie zasługuje na pochwałę, jednak zważywszy na natężenie i historię konfliktu między stronami nie można uznać jej za wyjątkowo rażącą czy świadczącą o znacznym natężeniu złej woli pozwanego.

W konsekwencji Sąd ustalił, że zachowanie pozwanego nie spełniło przesłanek mogących uznać je za rażącą niewdzięczności. O ile dojscie do rękoczynów między skonfliktowanymi stronami zasługuje jedynie na krytykę ze strony Sądu, o zważywszy na wyjątkowo nieprzyjazne stosunki między stronami już od czasu śmierci spadkodawczyni, incydentu tego nie można uznać jako wyjątkowo rażącego.

Nadto należy podkreślić, iż stosownie do treści art. 898 § 2 k.c. zwrot przedmiotu odwołanej darowizny powinien nastąpić stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, zaś od chwili zdarzenia uzasadniającego odwołanie obdarowany ponosi odpowiedzialność na równi z bezpodstawnie wzbogaconym, który powinien się liczyć z obowiązkiem zwrotu. Przepis ten odsyła do treści art. 409 k.c. w konsekwencji zobowiązując obdarowanego do wydania przedmiotu darowizny w takim stanie, w jakim ten znajdował się w chwili zachowania mającego znamiona rażącej niewdzięczności. W sytuacji, w której obdarowany rzecz darowaną zużył, zbył lub utracił w taki sposób, że nie jest już w jej posiadaniu obowiązek zwrotu rzeczy lub zwrotu jej wartości wygasa, chyba że wyzbywając się przedmiotu darowizny powinien był liczyć się z obowiązkiem jej zwrotu. Skoro zaś strona powodowa wskazuje, iż

rażącą niewdzięcznością pozwanego miało być zdarzenie z 5 listopada 2017 roku to podkreślenia wymaga, iż nastąpiło ono ponad 3 lata po przeniesieniu przedmiotu darowizny na osobę trzecią – E. S.. Zatem w momencie zbycia przedmiotu darowizny pozwany nie mógł się jeszcze liczyć z obowiązkiem zwrotu przedmiotu darowizny na rzecz powoda, gdyż do rzekomej rażącej niewdzięczności miało dojść dopiero później.

W związku z powyższym dokonane przez powoda poprzez wniesienie pozwu odwołanie darowizny było nieskuteczne, nie przysługuje mu zatem od pozwanego zwrot ekwiwalentu przedmiotu darowizny. Powództwo podlegało zatem oddaleniu w całości.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu stanowił art. 98 § 1 k.p.c. Powództwo podlegało oddaleniu w całości, pozwanemu przysługuje zatem od powoda zwrot całości poniesionych kosztów procesu. Na koszty procesu pozwanego, w łącznej wysokości 3617 zł, złożyły się wynagrodzenie pełnomocnika w osobie adwokata – 3600 zł, oraz 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.